

Owocna współpraca
wolnych narodów
Artykuł
tow. Hilarego Minca
w „Prawdzie”

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 256 (1534)

GDAŃSK, PIĄTEK 28 WRZEŚNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Na budowach socjalizmu

Robotnicy z Augustowa przedterminowo oddali do użytku pawilon „A” w wielkiej fermentowni tytoniu

BIAŁYSTOK PAP. W Augustowie oddany został do użytku pawilon „A” wielkiej nowoczesnej fermentowni tytoniu. Pawilon ten, w którym mieści się urządzenie według najnowocześniejszych wzorów magazyn do przechowywania tytoniu, ukończony został przed terminem, dzięki zespołowemu wysiłkowi załogi budowlanej.

Przedterminowe oddanie do użytku pawilonu „A” wielkiej fermentowni posiada doniosłe znaczenie z uwagi na nasilenie kampanii skupu tytoniu.

Załoga budowy fermentowni zapowiada również oddanie na cztery miesiące przed terminem pawilonu „B”, w którym mieścić się będą komory fermentacyjne. Również przedterminowo ukończona będzie budowa głównego pawilonu, który pomieści wielką kotłownię.

Całkowite ukończenie budowy fermentowni przewidziane było na rok 1952. Dzięki jednak wspaniałej postawie białostockich robotników budowlanych zakład wykończony będzie już w listopadzie br.

Nowe odcinki magistrali piaskowej na Śląsku

KATOWICE PAP. Budowniczo wie magistrali piaskowej, olbrzymiej inwestycji dla przemysłu węglowego, której koszt budowy sięga blisko 50 milionów zł rocznie, oddają przedterminowo coraz to nowe odcinki i odcinki trasy, umożliwiając dodatkowe zwiększenie wydobycia węgla. Dzięki tej inwestycji, której ukończenie planowane

jest w końcu Planu 6-letniego, dostarczony do kopalni piasek wypel

Czynem produkcyjnym wita lud chiński II rocznicę powstania Republiki

PEKIN PAP. Cały naród chiński, w atmosferze ogromnego entuzjazmu i radości, przygotowuje się do obchodów II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Z licznych ośrodków przemysłowych napięta melodia i wspaniałych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych przez chińską klasę robotniczą we wspólnym przedsięwzięciu na cześć II rocznicy Chińskiej Republiki Ludowej.

Robotnicy zakładów samochodowych w Tientsinie przekazali w darze Mao Tse-tungowi pierwszy 2 samochody wyprodukowane w tych zakładach.

Robotnicy państwowych zakładów przemysłowych w Mukdenie postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym znaczne ilości surowca ponad plan. Robotnicy fabryki urządzeń telegraficznych w Nan-kinie zameldowali o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji. Poważne sukcesy notują również kolejarze chińscy.

Otwarcie Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Ligi Przyjaciół Żołnierza

POZNAŃ PAP. W ramach przygotowań do obchodu Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza, w przededniu 6 rocznicy wojny pomniejszej bitwy pod Lenino, nastąpiło w Poznaniu, dnia 25 bm. otwarcie Centralnego Ośrodka Szkoleniowego i pierwszego kursu szkolenia wojskowego Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Na uroczystości przybyli, z ramienia Zarządu Głównego LPŻ prezes Zarządu Głównego min.

zbrojarze Jan Korc i Franciszek Wacław wyrabiający na budowie „Wanda — Lech” średnio 150 proc. normy; cieśla Edward Smoleń w Nieborowicach i Wiktor Rajman w Rudzie Śląskiej osiągają ponad 300 proc. normy.

Wbrew żądaniom większości narodu niemieckiego

Posłuszny woli amerykańskich mocodawców „Bundestag” odrzuca propozycje NRD

BERLIN PAP. W czwartek zebrał się w Bonn Bundestag w celu omówienia apelu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak podkreśla agencja ADN, charakterystyczną cechą tych obrad był zjednoczony front stronnictw koalicyjnych rządu Adenauera oraz schumacherowskiej SPD — tzw. „partii opozycyjnej” w negatywnym stosunku do propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie odbycia narady ogólnoniemieckiej.

Jedynym stronnictwem, które wystąpiło zdecydowanie w obronie interesów narodu niemieckiego, była Komunistyczna Partia Niemiec, której przewodniczący Max Reimann przemawiał jako rzecznik ogromnej większości mieszkańców Niemiec zachodnich pragnących pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Max Reimann stwierdził, że na posłach do parlamentu bońskiego spoczywa wielka odpowiedzialność wobec ludności zachodnio-niemieckiej, co powinni oni wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Niezależnie jednak od tego jak wypadnie ta decyzja — oświadczył mówca — ruch na rzecz jednności, pokoju, niezawisłości i demokracji będzie się potęgował coraz bardziej, aż wreszcie naród niemiecki zdobędzie możliwość zbudowania sobie nowego życia w zjednoczonych, niezależnych, po-



Na zdjęciu: fragment ul. Nowy Świat. Na pierwszym planie dom Klubu Międzynarodowej Prasy. CAF. — fot. Zdz. Wdowiński

Uczni radzieccy popierają gorąco apel o zawarcie Paktu Pokoju

MOSKWA PAP. Tysiące działaczy nauki radzieckiej złożyły już podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami.

Składając podpis pod Apellem Światowej Rady Pokoju, wybitny lingwista radziecki, dyrektor Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR — Wiktor Winogradow oświadczył:

Jesteśmy świadkami niezwykle doniosłych wydarzeń historycznych. Ruch obrońców pokoju ogarnął narody całej kuli ziemskiej. Setki milionów podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju świadczą o niezwykle wadze tego dokumentu. Historia ludzkości nie zna przykładu kiedy wola narodów została wyrażona w sposób tak dobitny i oczywisty.

150 spółdzielni produkcyjnej w woj. gdańskim

W ubiegłym tygodniu w gromadzie Mrzeżyno w gminie Puck-Wieś pow. wejherowskiego powstała spółdzielnia produkcyjna, do której wstąpiło 17 członków bezrolnych, małorolnych i średnio-rolnych chłopów. Na przewodniczącą spółdzielni wybrano ob. Stronskiego Feliksa, a na członków zarządu Kura Klemensa i Tarnowskiego Franciszka.

Jest to 150 spółdzielnia produkcyjna w woj. gdańskim.

De Gasperi wyprzedaje Włochy podżegaczom wojennym

WASZYNGTON PAP. Dep. Stanu podał do wiadomości, że Achesson i włoski minister budżetu Pella podpisali porozumienie uzupełniające włosko-amerykański układ „o przyjaźni, handlu i żegludze” z dnia 2 lutego 1948 r.

Treść porozumienia wyraźnie świadczy o tym, że celem jego jest ułatwienie penetracji kapitału amerykańskiego do gospodarki włoskiej. Amerykańskie kartele i monopole będą korzystały, w myśl tego porozumienia, ze specjalnych przywilejów we Włoszech.

WASZYNGTON PAP. Departament Stanu USA ogłosił deklarację Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Włochami. Deklaracja ta została jednocześnie opublikowana w Londynie i w Paryżu.

Trzy państwa zachodnie oświadczają, iż „gotowe są” zrewidować warunki traktatu pokojowego z Włochami, nakładające na Włochy pewne ograniczenia.

Z deklaracji wynika, że rewizji traktatu ulec mają te artykuły, które ograniczają militarystykę Włoch i rozmiary ich sił zbrojnych. Trzy państwa zachodnie oświadczają również, iż domagają się będą przyjęcia Włoch do ONZ.

0 uratowanie życia 8 greckim patriotom

NOWY JORK PAP. Pełniący obowiązki przedstawiciela Związku Radzieckiego w ONZ, Carapkin skierował do przewodniczącego V Sesji Zgromadzenia Ogólnego N. Z. Entezama — telegram, który delegacja radziecka otrzymała od greckich organizacji demokratycznych w sprawie groźby śmierci, jaka wisi nad 8 greckimi demokratami.

Telegram zwraca się z gorącym apelem o wstrzymanie zbrodniczej ręki oprawców monarcho-faszystowskich.

Służba wojskowa wczoraj i dziś

Społeczeństwo kocha swoje wojsko. Daje temu wyraz na każdym kroku i przy każdej sposobności i nieraz ojciec młodego żołnierza sięga myślami wstecz do służby wojskowej, którą odbył w Polsce sanacyjnej. Niezbyt przyjemne są to wspomnienia. Sanacyjny dryl wojskowy wzywał żołnierza z poczuciem godności ludzkiej. Żywo stała w pamięci wymiśły i koszmarny praktyki znęcania się nad żołnierzem przez sanacyjnych oficerów — synów kapitalistów i obszarników, gardzących żołnierzem i środowiskiem, z którego pochodził. Żołnierz traktowany gorzej niż pies przez swoich dowódców miał być tylko manekinem, który nie ma myśleć, a strzelać do robotników i chłopów w obronie kas pancernych kapitalistów i obszarników.

Dla osiągnięcia tego celu nie pozwalano żołnierzom brać udziału w życiu politycznym i społecznym kraju. Żołnierz pozbawiony był głosu w okresie wyborów do sejmiku lub ciał samorządowych. Nie wolno mu było brać udziału w wiecu lub demonstracji. Nie wolno mu było pokazać się na zebraniu związku, do którego należał w cywilu. Podejrzany i podwójnie szykanowany był każdy żołnierz, który czytał gazety i interesował się tym co się dzieje na świecie. Sanacyjni oficerowie starali się wszelkimi środkami odgrodzić żołnierza od walki o chleb i pracę, o ziemię jaką toczyli ich ojcowie i bracia przeciw kapitalistom i obszarnikom. Mur obojętności i nienawiści miał oddzielać robotnika i chłopów w mundurze od robotnika i chłopów pracujących w fabryce i na roli.

Jakże inne jest życie żołnierza dzisiaj, w Ludowym Wojsku Polskim. Poborowy odchodzi do wojska żegnany serdecznie przez społeczeństwo. Odchodzi spokojny o rodzinę; wie, że pozostaje ona pod troskliwą opieką władzy ludowej.

Państwo ludowe stworzyło żołnierzowi najlepsze warunki szkolenia i służby, by mógł on sumiennie wypełniać swe obowiązki. Oddało mu najbardziej nowoczesny techniczny sprzęt bojowy i uzbrojenie, jakiego nigdy nie miało wojsko w Polsce przedwrześniowej.

Państwo ludowe zapewnia żołnierzowi doskonałe umundurowanie i żywyjenie, troszczy się o stały rozwój umysłowy i kulturalny żołnierza, o wysoki poziom jego świadomości politycznej. Żołnierz cieszy się pełnią praw obywatelskich i żyje sprawami, którymi żyje cały naród.

Przełożony i dowódca ludowego wojska jest bliski żołnierzowi. Wyrósł on z ludu, łączy go z masą żołnierską wspólny interes klasowy, wspólne dążenie do jak najlepszej służby Ojczyźnie i narodowi walczącemu o pokój i socjalizm.

Ta wspólnota myśli i uczuć, interesów i zadań dowódców i żołnierzy czyni z naszego wojska nierozdzielalną całość, jedną wielką rodzinę, której członkowie złączeni są serdecznymi więzami przyjaźni, koleżeńskimi, koleżeństwa i braterstwa. Ma to wielki wpływ na poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierza.

Nasi żołnierze, synowie ludu zdają sobie sprawę z wielkości zadań jakie przed nimi stoją. Wiedzą, iż strzec niepodległości kraju, to znaczy przestrzegać świadomie dyscypliny wojskowej, przodować w wyszkoleniu bojowym, stale podnosić swą wiedzę i sprawność. A przecież nie zawsze łatwo jest opanować nowoczesny sprzęt techniczny. Dużo trudności, wysiłku i hartu kosztuje mistrzowskie opanowanie broni i wyrobienie sprawności bojowej. Przykładem dla żołnierza w pokonywaniu tych trudności jest ofiarna praca klasy robotniczej, całego narodu na froncie budownictwa socjalistycznego, jest pomoc przodujących żołnierzy i dowódców.

Najlepszą ilustracją jak czują się żołnierze w Wojsku Polskim są listy rezerwistów. Piszą oni do swojej żołnierskiej gazety „Żołnierza Wolności” słowa wdzięczności za to, że wojsko było dla nich szkołą wychowania obywatelskiego, że umożliwiło im nie tylko zdobyć wiedzę fachową i świadomość polityczną, lecz także nauczyło ich wytrwałości, zaszczepiło hart i poczucie obowiązku, tak potrzebne w walce o realizację Planu 6-letniego. Żegnając obecnie poborowych — naszych towarzyszy pracy z zakładów czy ze wsi — wiemy, że oni wypełniają swój patriotyczny i obywatelski obowiązek, stoją na straży niepodległości ojczyzny, na straży szczęśliwego życia naszego narodu, że równocześnie zdobywają oni w wojsku wiedzę fachową, pogłębiają swoją świadomość polityczną, uczą się jeszcze bardziej kochać Ojczyznę i bronić jej przed zakusami imperializmu.

T. R.



Już w najbliższych dniach rozpoczynamy nowy konkurs „Głosu Wybrzeża” p. t. Z pamiętnika gangstera

Zwycięzców konkursu czekają nagrody w postaci aparatu radiowego, roweru, kompletu garnków aluminiowych oraz wielu cennych książek.

Owocna współpraca wolnych narodów

Artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Minca zamieszczony w „Prawdzie”

MOSKWA PAP. Jak już donosiliśmy, w „Prawdzie” ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. wicepremiera Hilarego Minca p. t. „Owocna współpraca wolnych narodów”.

Druga wojna światowa — kapitalistycznym wynikiem z eksploatacyjnej natury kapitalizmu. W swych stosunkach ekonomicznych kraje kapitalistyczne starają się, po pierwsze, wszelkimi sposobami przeszkodzić rozwojowi sił produkcyjnych swych partnerów, osłabić ich i pozbawić siły; po wtóre, wszelkimi sposobami wyzyskiwać swych partnerów, żyć ich kosztem, co jest szczególnie charakterystyczne w stosunkach między krajami silnymi i słabymi, a zwłaszcza w stosunkach metropolii z koloniami i półkoloniami; po trzecie wszelkimi sposobami przeszkadzać krajom zacofanym w likwidowaniu swego zacofania oraz w utworzeniu własnego i wszechstronnie rozwiniętego przemysłu, w podnoszeniu dobrobytu ludności. Wręcz przeciwnie, starają się one utrzymać kraje słabe i zależne w sytuacji baz surowcowych, rynków wywozu towarów i kapitału na lichwiarskich warunkach, w sytuacji źródeł tańszej i pozbawionej praw siły roboczej; po czwarte, starają się one wszelkimi sposobami ograniczać suwerenność swych partnerów, zmniejszać i likwidować ich niezawisłość, podporządkować ich swemu panowaniu.

Istota wzajemnych stosunków ekonomicznych między ZSRR i krajami demokracji ludowej wynika z samej natury socjalizmu. Ekonomiczna współpraca ZSRR i krajów demokracji ludowej — to nowy, wyższy, sprawiedliwy typ stosunków wzajemnych między krajami obozu pokoju i socjalizmu.

Formy współpracy ekonomicznej ZSRR i krajów demokracji ludowej są szerokie i różnorodne. Formy te obejmują handel zagraniczny i współpracę w dziedzinie rozwoju przemysłu, pomoc naukowo - techniczną i przyznawanie kredytów, wspólną budowę przedsiębiorstw i wymianę doświadczeń produkcyjnych, ściśle współpracę w szkoleniu kadry, wspólną eksploatację i wykorzystanie bogactw naturalnych itd.

Przed wojną rzadcy burżuazyjni i obcy imperialiści starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić handlowi ze Związkiem Radzieckim, żywotnie koniecznemu dla ekonomiki tych krajów i dla ich narodów. Dlatego wymiana towarowa tych krajów ze Związkiem Radzieckim była niezwykle niska, udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Bułgarii wziętych łącznie nie stanowił nawet 1 proc. Przed wojną słabo rozwijały się również stosunki handlowe między tymi krajami. Pomimo bliskiego położenia geograficznego i wyrażonych korzyści ze wzajemnej wymiany handlowej, rozwojowi stosunków ekonomicznych przeszkadzała polityczna izolacja i

wrogość, jakie między nimi istniały.

Sytuację tę umiejętnie wykorzystywały mocarstwa imperialistyczne, które odgrywały w handlu zagranicznym wymienionych wyżej krajów dominującą rolę.

Na tego rodzaju stosunkach ekonomicznych zawsze przegrywały narody i wygrywały tylko imperialiści.

Gdy w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w Albanii doszły do władzy rządy ludowe, zmieniły one charakter handlu zagranicznego z korzyścią dla narodów swych krajów. Przy ogólnym wzroście wymiany handlowej z zagranicą każdy z krajów demokracji ludowej rozwija najszybciej wymianę handlową przede wszystkim z państwami mi przyjaźnionymi — z ZSRR, innymi krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych krajów demokracji ludowej z ZSRR oraz między sobą chroni je przed wpływami rynku kapitalistycznego z jego zwirowościami, machinacjami walutowymi i giełdowymi, stwarza szeroką bazę dla rozwoju stosunków nowego typu między państwami, stosunków obliczonych na wzajemną pomoc i bratnią współpracę opartą na równouprawnieniu.

Można się o tym jak najdobitniej przekonać na przykładzie stosunków handlowych Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Kraj nasz, dzięki korzyściom, jakie przynosi mu handel z wielkim krajem socjalizmu i krajami demokracji ludowej, zdecydowanie kroczy drogą szybkiego i stałego rozwoju ekonomicznego. Dzięki ściśłym stosunkom ekonomicznym z ZSRR i krajami demokracji ludowej Polska może niezawodnie planować rozwój swej gospodarki narodowej oraz otrzymywać zdecydowane i stale wzrastające poparcie ze strony przyjaźnionych krajów. Wymiana towarowa między Polską i ZSRR wzrosła od chwili zakończenia wojny 5-krotnie.

Stosunki ekonomiczne między ZSRR a krajami demokracji ludowej sprzyjają szybkiemu rozwojowi sił produkcyjnych. Związek Radziecki udzielił krajom demokracji ludowej ogromnej pomocy przez dostawę surowców, żywności i przez bezpośredni współudział w likwidowaniu najcięższych zniszczeń wojennych. Dzięki temu można było skutecznie przystąpić do odbudowy, zrujnowanej przez wojnę, ekonomiki.

Jednym z najważniejszych instrumentów szybkiego rozwoju sił produkcyjnych krajów demokracji ludowej jest wzajemna pomoc naukowo-techniczna. Przede wszystkim zaś odgrywa decydującą rolę pomoc naukowo-technicz-

na ze strony Związku Radzieckiego.

U podstaw perspektywnych planów rozwoju gospodarki narodowej i industrializacji krajów demokracji ludowej leżą układy ze Związkiem Radzieckim, przewidujące dostawę z ZSRR najnowszych urządzeń przemysłowych, szeregiem całkowicie wyposażonych zakładów przemysłowych, zbudowanych na podstawie najnowszych osiągnięć techniki oraz udzielanie wydajnej pomocy naukowo - technicznej. W Polsce np. utworzenie nowej bazy hutniczej, rodzimego przemysłu metali nieżelaznych, znaczne rozszerzenie przemysłu budowy maszyn, utworzenie przemysłu samochodowego i traktorowego, nowych gałęzi przemysłu chemicznego itd. oparte są na radzieckich dostawach urządzeń przemysłowych i na radzieckiej pomocy naukowo - technicznej.

Życie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że kraje zacofane pod względem przemysłowym mogą przekształcić się w kraje przemysłowe tylko na drodze budownictwa socjalistycznego, tylko wówczas, jeśli kroczyć w szeregu, kierowanego przez Związek Radziecki, obozu wolnych od imperialistycznego jarzma państw, przy poparciu i pomocy wszechstronnie rozwiniętego, potężnego mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego.

Między państwami kapitalistycznymi również istnieje wymiana wynalazków, procesów technologicznych itd. Ale wymiana taka odbywa się z reguły tylko wówczas, gdy dany wynalazek, dany proces technologiczny itd. stał się już przestarzały i został zastąpiony przez nowy, utrzymywany w tajemnicy.

W przeciwieństwie do tego w stosunkach między ZSRR i państwami demokracji ludowej, za przykładem i z inicjatywą Związku Radzieckiego, przekazuje się w formie pomocy naukowo-technicznej i bez rekompensaty, oraz bez jakichkolwiek warunków i ograniczeń, najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki.

Stosunki między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej oparte są na zasadzie pełnego równouprawnienia i pomocy wzajemnej. Przykładem takiej pomocy są wielkie pożyczki i kredyty, udzielone przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej na zakup towarów, żywności i urządzeń przemysłowych.

W swych wzajemnych stosunkach ekonomicznych państwa kapitalistyczne starają się wszelkimi sposobami ograniczyć suwerenność swych partnerów. Wzajemne stosunki ekonomiczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wręcz przeciwnie prowadzą do umocnienia niezawisłości krajów demokracji ludowej. Odbijając się przy pomocy Związku Radzieckiego rozwój sił pro-

dukcyjnych tych krajów, stopniowo przekształcanie ich w państwa rozwinięte pod względem przemysłowym, umacnia ich niezawisłość ekonomiczną i polityczną. Kraje demokracji ludowej dopiero, po uniezależnieniu się od obcych imperialistów stały się państwami naprawdę niezawisłymi i z każdym nowym krokiem na drodze budownictwa socjalistycznego wzmagają i umacniają swą prawdziwą niezawisłość.

Na naszych oczach rozwija się i doskonali stworzony z inicjatywą wielkiego Stalina system wzajemnych stosunków ekonomicznych nowego typu, dzięki któremu tworzą kraje w bratnich krajach obozu pokoju i socjalizmu zapewnia nieustanny rozwój pokojowego budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Stosunki między ZSRR a krajami demokracji ludowej rozwijają się na podstawie niewzruszonych zasad proletariackiego międzynarodowego socjalizmu. Dzięki niemu powstała i utrwała się wszechstronna współpraca narodów, które wyrwały się z niewoli kapitalistycznej. Współpraca ta opiera się na uznaniu równości wielkich i małych narodów, na ich braterskiej pomocy wzajemnej i na wspólnej walce o zwycięstwo socjalizmu pod sztandarem Lenina - Stalina.

Zapominanie zasad proletariackiego międzynarodowego socjalizmu lub nawet najmniejsze odchylenie od nich prowadzi do zdrady, do kapitulacji wobec amerykańsko - angielskiego imperializmu. Dowodzi tego przykład Jugosławii, która wskutek oszustwa dostała się w ręce szpiegów i prowokatorów z faszystowskiej bandy Tito — Kardela — Rankowicza. Banda ta zdradziła swój naród i sprzedała kraj za dolary anglo - amerykańskim imperialistom. Jugosławia utraciła wszystkie rewolucyjne zdobycze. Jugosławia jest dziś typowym krajem kapitalistycznym z faszystowsko - policyjnym reżimem oraz ze wszystkimi wadami i klęskami, właściwymi krajowi faszystowskiemu i kapitalistycznemu.

Lecz oprócz tego jest ona także kolonią i bazą wypadową imperialistów dla agresji przeciwko miłującemu pokój narodom.

W roku 1927 towarzysz Stalin mówił, że „w toku dalszego rozwoju

rewolucji międzynarodowej i reakcji międzynarodowej będą się kształtować dwa ośrodki w skali światowej: ośrodek socjalistyczny skupiający kraje dążące ku socjalizmowi i ośrodek kapitalistyczny skupiający kraje dążące ku kapitalizmowi”.

W naszych czasach to genialne przewidywanie towarzysza Stalina sprawdza się z naukową ścisłością. Ośrodek socjalistyczny wzrasta i wzmacnia się wszechstronnie. W wyniku wielkiego zwycięstwa Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej cała grupa państw w Europie i w Azji przyłączyła się do ośrodka socjalistycznego. Polityczna siła i potencjał gospodarczy państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu są olbrzymie. Nie ma takiego materiału, wyrobu, takich kopalin, takich surowców, których nie posiadaby w dostatecznej ilości, lub których nie mogłyby uzyskać w krótkim czasie państwa obozu pokoju, zajmujące olbrzymie przestrzenie kuli ziemskiej. We wszystkich tych krajach trwa gigantyczne, pokojowe budownictwo ekonomiczne i kulturalne.

Pokojowemu budownictwu krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu usiłuje przeszkodzić ośrodek kapitalistyczny, na czele którego stoją imperialiści USA. Ośrodek ten przygotowuje z całych sił nową wojnę światową.

Budując socjalizm w swych krajach, masy pracujące krajów demokracji ludowej, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, przyspieszają wzrost sił pokoju.

Rozwijając braterskie wzajemne stosunki polityczne i ekonomiczne ZSRR i krajów demokracji ludowej wskazują innym dużym i małym narodom, w jaki sposób niezależne, wolne i równouprawnione państwa, które wyzwoliły się spod jarzma imperializmu, mogą i powinny rozwijać się dla dobra swych narodów, dla dobra całej ludzkości.

WSZECHSTRONNA I OWOCNA WSPÓŁPRACA EKONOMICZNA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKracji LUDOWEJ STANOWI NIEZWYKŁE DO NIOSŁY CZYNNIK W WALCE O TRWAŁY POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE. O DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

Nowe zbrodnie titowców na granicy Rumunii

BUKARESZT PAP. Rumuńska Agencja Telegraficzna Agerpress donosi o nowych zbrodniach titowców na granicy rumuńskiej. W ostatnim czasie — stwierdza agencja — klika titowska, na rozkaz swych amerykańskich morderców, przeszła do jawnych na-

paści na rumuńskich żołnierzy ochrony pogranicza. W wyniku tych zbrodniach aktów zabitych zostało wielu żołnierzy rumuńskich.

Agencja cytuje 12 wypadków ostrzeliwania terytorium rumuńskiego przez żołnierzy titowskich, w okresie od 26 sierpnia do 16 września br.

Nikczemne morderstwa, brutalne prowokacje, liczne fakty naruszania granicy rumuńskiej przez żołnierzy jugosłowiańskich wskazują na to, że belgradzki rząd faszystowski, podjudzany przez imperialistów amerykańskich, usiłuje wzmocnić napięcie w południowo - wschodniej części Europy. Lecz rumuńskie masy pracujące wiedzą — kończy Agerpress — że naród jugosłowiański, który coraz bardziej zdecydowanie walczy przeciwko bandzie Tito, nie bierze udziału w zbrodniach titowców, że naród jugosłowiański wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata potępia prowokacje kliki titowskiej, dokonywane na rozkaz amerykańskich i innych agresorów imperialistycznych.

Tytuł „bohatera pracy socjalistycznej” ustanowiony w Rumunii

BUKARESZT PAP. Dekretem Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii ustanowiony został zaszczytny tytuł „Bohatera pracy socjalistycznej Rumuńskiej Republiki Ludowej”. Tytuł ten przyznawany będzie za wyjątkowe zasługi w budownictwie ekonomicznym i kulturalnym.

Watykan - organizator antypolskiej kampanii rewizjonistycznej

W ramach imperialistycznych przygotowań wojennych Watykanowi przypada m. in. rola organizatora antypolskiej kampanii rewizjonistycznej w Trizonii. Kampania ta posiada szeroki rozmach organizacyjny. Sięgnięto do wszelkich dostępnych środków propagandy i agitacji. Urządza się antypolskie zjazdy, prowadzi się zacieklą, jadowitą kampanię prasową, organizuje się wystawy, tworzy pseudonaukowe instytuty. Kierownictwo polityczne tej akcji spoczywa bezpośrednio w rękach Watykanu.

Opinia polska miała niejednokrotnie okazję zapoznać się z wypowiedziami papieża Piusa XII oraz wysokich dostojników watykańskich z jego otoczenia, które podpisywały bezpośrednio działające niemieckie rewizjonistów. Pamiętamy list pasterski papieża Piusa XII z 1 marca 1948 r., w którym zawarta były następujące słowa:

„Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi...” W orędziu papieskim witającym 74 kongres katolików niemieckich w Passau we wrześniu 1950 r. papież mówił o „ciężkim ciosie, jaki dotknął niemiecką ojczyznę”, dodając przy tym: „Mamy tu przede wszystkim na myśli miliony wygnanców ze Wschodu”.

W ślad za oświadczeniami papieskimi posypały się wypowiedzi innych dostojników kościoła. Kardynał Frings w kazaniu wygłoszonym na „Złocie Ślązaków w Kolonii” mówił: „Daleki jestem od wszelkich prób nakłaniania was wygnanców z ojczyzny, byście się wyrzekli swych słusznych praw albo pogodzili z losem. Utrata ojczyzny jest stratą niepowetowaną”. Każdy zjazd katolicki, każdy numer dzienników i czasopism kościelnych, ukazujących się w Trizonii, naszpikowany jest tym rodzaju wypowiedziami.

Ostatnie dni przyniosły znów kilka znamienitych informacji, które świadczą, iż Watykan nadaje kampanii rewizjonistycznej coraz większy rozmach organizacyjny. Ta istna mobilizacja rewizjonistów stoi niewątpliwie w ścisłym związku z wynikami konferencji w Waszyngtonie, które przyniosły oficjalną zapowiedź utworzenia nowego Wehrmachtu. Potwierdzeniem tego są przede wszystkim numery pisma przeznaczanego dla przesiedleńców, ukazującego się w Monachium i wydawanego przez koła klerykalne. Pismo to nosi tytuł „Christ Unterwegs”. Ostatnio pismo to zamieściło wypowiedź niejakiego Heinricha Zillicha. Rewizjonista ten, występujący na antypolskim kongresie, przysięgał, oświadczył w imieniu kół klerykalnych: „Zachód wtedy dopiero znajdzie zadośćuczynienie krzywdy, jakiej doznał, gdy wysiedleńcy powrócą do swej ojczyzny”. Redakcja pisma „Christ Unterwegs” uzupełnia wywody Zillicha oświadczeniem, że „obecny stan rzeczy nie może długo potrwać”.

Zillich, za którym stoi reakcyjna część kleru katolickiego w Trizonii, z kardynałem Fringsem i nuncjuszem papieskim Munchem, czując pełne poparcie Watykanu, uderza w iscie faszystowski ton, demonstrowując iscie hitlerowską nienawiść do polskości. Albowiem Watykan, działając wspólnie z imperializmem amerykańskim, życzyłym okiem patrzy na organizowanie nowego Wehrmachtu pod hasłami czy sto hitlerowskiej nienawiści do innych narodów, a przede wszystkim nienawiści i odwetu wobec narodu polskiego.

Organizatorską rolę Watykanu w podsygnięciu kampanii rewizjonistycznej odczytać można także i w innych informacjach napływających z Trizonii. Oto w Monachium zostanie otwarta w połowie nast.

dzielnika wystawa pt. „Dziedzictwo duchowe niemieckiego Wschodu”. Przygotowaniami do otwarcia tej wystawy zajmuje się były wikariusz generalny z Katowic, Wosnitz, oraz były ksiądz z Wrocławia, Seppelt. W tymże samym Monachium ma zostać powołany do życia tzw. „Instytut dla spraw wschodniej Europy”, którego zadaniem ma być zbieranie materiałów dotyczących terenów zaodrzańskich. Fundatorem tego instytutu jest kardynał monachijski — Faulhaber.

Watykan nie ogranicza się do podsygnięcia jedynie działalności rewizjonistycznej. Jest on zarazem ośrodkiem organizującym sieć szpiegowską w krajach demokracji ludowej. Typowym tego przykładem były knowania kardynała Mindszenty'ego na Węgrzech. Proces przeciwko grupie szpiegów, który toczył się w Bukareszcie w dniach od 10 do 17 września br., odsłonił tajniki działalności wywiadu watykańsko-amerykańskiego w Rumunii. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch biskupów i paru innych dostojników hierarchii kościelnej w Rumunii. Jeden z oskarżonych w zeznaniach swoich stwierdził, że zadaniem jego było „przygotowywanie gruntu dla działań wojennych w Rumunii przeciwko ZSRR”.

Watykańska akcja podsygnięcia antypolskiej rewizjonizmu jest nieodłączną częścią amerykańskich przygotowań wojennych. Koła watykańskie objęły rolę propagatora amerykańskiej wyprawy przeciwko Polsce Ludowej. Watykańscy podległe wojenni współdziałają z amerykańskimi imperialistami w odradzaniu hitlerowskiego Wehrmachtu, ukazując niemieckim faszystom nasze miasta Łódź, Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Poznań i Katowice jako cel i cenę współudziału w amerykańskim ataku przeciwko ludzkości. P.M.

D. PERUN

Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Gdańsku

PRACA MASOWO-POLITYCZNA ZADECYDUJE o wykonaniu planu skupu zboża

Województwo gdańskie wykonało w sierpniu plan skupu zboża w 108 proc. Z powiatów na czoło wysunął się powiat kościerski, wykonując plan w 159 proc., za nim powiat sztumski — 145 proc. Na szarym końcu pozostał powiat gdański i elbląski, które planu nie wykonały.

We wrześniu do dnia 25. 9. 1951 r. najlepsze wyniki osiągnął powiat sztumski, wykonując 97,5 proc. planu, na drugim miejscu figuruje powiat Starogard, na trzecim powiat tczewski. Nie wykonuje natomiast nadal planu powiat elbląski, który do tej pory dostarczył tylko 49,5 proc. zaplanowanego zboża, oraz powiat malborski — 50,8 proc.

Różnica między zeszłorocznym przebiegiem skupu, a obecnym polega na tym, że w roku bieżącym sprzedaż zboża państwu jest obowiązkiem ustawowym, wynikaającym z dekretu. Za uchylanie się od wykonania tego obowiązku dekret przewiduje kary.

Uregulowanie skupu zboża dekretem ma na celu prawidłowe przeprowadzenie tej akcji, uniknięcie w niej błędów i wypaczeń, które nieraz były popełniane w zeszłym roku. Prawidłowe zrealizowanie przepisów dekretu zapewni umocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego i jeszcze silniej wiąże naszą partię z masami chłopskimi.

Fakt wydania dekretu w sprawie skupu zboża nie umniejsza jednak zadań organizacji partyjnych w zakresie pracy politycznej. Wykonanie obywatelskiego obowiązku wobec ojczyzny przez mało i średniorolnych chłopów oraz zmuszenie kulaka do wypełnienia tej powinności, wymaga wielkiej mobilizacji całej partii, a szczególnie organizacji wiejskich.

Przedterminowe wykonanie tego wielkiego zadania będzie sprawdzianem siły bojowej i organizacyjnej komitetów powiatowych, komitetów gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych.

Doświadczenia organizacji tczewskiej

Na ostatniej odprawie w Komitecie Wojewódzkim i sekretarz KP Tczew tow. Kruszyński mówił, jak wielką rolę mają do spełnienia agitatorzy w planowym skupie zboża. Wskazał on m. in. na gromadę Gogolewo w gminie Gniew. Chłopi tej gromady do dnia 24 sierpnia wykonali plan miesięczny zaledwie w 45 proc. Zwołano wówczas zebranie podstawowej organizacji partyjnej, na którym omówiono sprawę sabotażu przebiegu sprzedaży zboża i zmobilizowano grupę agitatorów, którzy natychmiast rozpoczęli pracę w terenie. Dzięki temu plan wykonano już w dniu 29 sierpnia br. w 113 proc. Szczególnie wyróżnił się przy tym agitator tow. Lisiecki.

Na odwrót gmina Opalenie pozostała daleko w tyle z wykonaniem planu. GRN w Opaleniu nie potrafiła zaplanować należycie pracy maszyn omlotowych, nie zmobilizowała chłopów do omlotów, nie wykorzystwała rezerwy 30 kieratów, którymi gmina rozporządzała. Komitet Gminny nie uruchomił wszystkich dzwigni do walki o wykonanie planowego skupu, jak: ZSL, ZMP i ZSch, zaniedbując pracę masowo-polityczną.

O powodzeniu skupu zboża decyduje w poważnym mierzcie postawa członków partii, członków ZSL i bezpartyjnych aktywistów, którzy swoim przykładem porównają ogół bezpartyjnych mało i średniorolnych chłopów i powodują wytworzenie się zwartej opinii gromadzkiej, która potrafi zmusić również kulaka do wykonania obowiązku.

Jest w pow. tczewskim wielu członków partii, którzy dali przykład innym chłopom w swoich gromadach. I tak np. tow. Wiatrowski z Rudna sprzedał 1,704 kg ponad plan, a tow. Lubna z Walichnow Wielkich przekroczył swój roczny plan o 904 kg zboża. Za ich przykładem poszli bezpartyjni chłopi. I tak ob. Józef Borkowski z Bałdowa sprzedał państwu ponad plan 1,400 kg, ob. Helena Hering z Rokitek wykonała plan w 220 proc. itd.

Aktywizując masy chłopów pracujących do wykonania obowiązku w planowym skupie zboża, organizacje partyjne muszą wzmożać czujność, aby nie dopuścić do nie właściwego oceniania standardu zboża na punkcie skupu, co może zdarzyć się na skutek niesumiennej, a nawet wręcz wrogiej roboty niektórych pracowników GS. Wszelkie próby kryzyszenia chłopów na punkcie skupu muszą być dławione w zarodku i piętnowane przez komitety gminne partii, a w stosunku do winnych należy wyciągać właściwe wnioski, aż do przekazywania sprawy prokuratorowi właściwemu.

Wzmocnić czujność wobec zakusów kulaka

Niezbędna jest również wzmocniona czujność wobec zakusów kulaków, którzy, jak wykazują fakty, ociągają się ze sprzedażą zboża, rozsiewając przy tym różnego rodzaju wrogię plotki. Analiza wykonania planu sprzedaży zboża w pow. tczewskim za sierpień wykazuje, że podczas gdy np. chłop posiadający gospodarstwo 5—6 hektarowe na łączną ilość 1101 ha przeliczeniowych sprzedali państwu 58 ton zboża, to kulacy posiadający gospodarstwa od 35 do 40 ha na łączną ilość 1.240 ha przeliczeniowych dostarczyli tylko 33 tony.

O szczególnym nasileniu złej woli ze strony kulaków świadczą następujące przykłady: Maria Hilar — zobowiązana do sprzedaży 22.631 kg, sprzedała do tej pory 435 kg, a Paweł Mania z Pomyli, zobowiązany do sprzedaży 29.704

kg, — nie dostarczył ani jednego kilograma zboża!

Rzecz jasna opór kulaków powoduje niejednokrotnie niewykonanie planu sprzedaży zboża przez całe gromady. Gdyby np. dwójce wymienionych ostatnio bogaczy wykonało przypadającą na nich odstawę, plan gromady Pommy byby wykonany. Podobnie w Janiszewku — gdyby miejscowy kulak Rozkwitałski wykonał swój obowiązek, plan gromadzki w sierpniu byby nawet przekroczony.

Wniosek stąd jasny. Akcja skupu przebiega w ostrej walce klasowej. Kulacy usiłują utrudnić gromadom wykonanie planów i osiągnięcie przewidzianego dekretem normy w skali powiatowej, pozbawiając pracujących chłopów wynikających stąd ulg (zwolnienie od miarek przy przemiale). Poza tym sabotując plan, bogacze wiejscy mają również polityczne cele na oku — szkolenie państwa ludowemu i podważanie sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Przeciwko tym machinacjom wieś pracująca, mało i średniorolni chłopi muszą wystąpić z całym frontem, a obowiązkiem organizacji partyjnych, grup agitatorów i całego aktywu wiejskiego jest front ten umacniać, skutecznie paraliżując wroga kulacką robotę.

Plan skupu zboża wykonamy i przekroczymy, jeżeli komitety gminne i podstawowe organizacje partyjne będą prowadziły wśród chłopów nieustanną pracę uświadamiającą, przypominając im o obowiązku obywatelskim wobec ludowej ojczyzny.

Każdy chłop powinien rozumieć, że sprzedając zboże po ocalałych cenach spełnia jednocześnie swój obowiązek wobec państwa robotników i chłopów, że sprzedając zboże, potrzebne dla żywienia klasy robotniczej, wznośzącej nowe fabryki maszyn, traktorów i nawozów, nowe domy mieszkalne, nowe elektrownie.

Obowiązkiem każdego chłopaka — członka partii, członka ZSL, ZSch, sołtysa, radnych GRN jest świecić przykładem w sprzedaży zboża państwu w wyznaczonych terminach.

Wszelkim zaś próbom machinacji kulackich, plotek, rozsiewania fałszywych wiadomości o skupie zboża — jak również próbom nie prawidłowego i niesprawiedliwego przeprowadzenia planowego skupu zboża komitety powiatowe i gminne i organizacje gromadzkie powinny natychmiast przeciw działać, aktywizując do tej wielkiej pracy politycznej — organizacyjnej członków ZSL, ZSch, ZMP i kół gospodyń, przyciągając szeroką aktywność bezpartyjnych mało i średniorolnych chłopów, którzy już nieraz czynem wykazali swoją przywiązaną do Ludowej Ojczyzny.

Tylko w oparciu o szeroko zakrojoną pracę masowo-polityczną potrafimy spełnić doniosłe zadanie, stojące przed naszą wsią.

Każdy zakład produkcyjny musi wykonać plan na 1951 rok

Podajemy skrót artykułu, który ukazał się w „Trybunie Ludu”.

Plan na pierwsze półrocze 1951 roku wykonaliśmy pomyślnie w 102 procentach. Wartość produkcji przemysłu wzrosła w II kwartale br. w porównaniu z drugim kwartałem ubiegłego roku o około 29 procent.

Załogi naszych zakładów przemysłowych walcą stale o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zdając sobie sprawę, że plan gospodarczy — jest prawem.

Pomyślnie toczyła się w pierwszym półroczu walka o plan również w hutnictwie. Szereg hut — po realizacji planu I półrocza, w dalszym ciągu wykonuje i przekracza wysokie zadania produkcyjne. Ale w kilku hutach — po osiągnięciach pierwszego półrocza — nastąpiła demobilizacja kierownictwa gospodarczego, komitetów partyjnych i rad zakładowych, co spowodowało obniżkę intensywności ich pracy w lipcu i sierpniu br.

Skąd ta demobilizacja? Skąd to karygodne tolerowanie naruszeń dyscypliny technologicznej i dyscypliny pracy w niektórych naszych zakładach przemysłowych?

Wszystko wskazuje na to, że ten liberalizm, ten oportunizm wyrósł na gruncie samozadowolenia z osiągniętych uprzednio sukcesów. A tam, gdzie zjawia się nastroje samozadowolenia, tam nieuchronnie następuje spadek rewolucyjnej czujności i stępienie ofensywności w walce o zadania państwowe.

Towarzysz Stalin uczy: „Nasze plany to nie są plany — prognozy, nie plany — domysły, lecz plany — d y r e k t y w y, które są o b o w i ą z u j ą c e dla organów kierowniczych...”

Zamiast szukać źródeł niewykonania planu w słabościach własnej pracy — zarówno kierownictwo tych hut i zakładów, jak i komitety partyjne i rady zakładowe szukały tak zwanych przyczyn „obiektywnych” i w ten sposób z góry rozgrzeszały się z własnych błędów.

Tymi „obiektywnymi” przyczynami miały być trudności w zaopatrzeniu na rynku mięsnych. Czyż takie stanowisko nie jest wyrazem cofania się przed trudnościami?

Istotną przyczyną niewykonania planu były nie trudności w zaopatrzeniu, które nie powinny mieć w żadnym wypadku wpływu na sprawy produkcji. Istotną przyczyną była słabość

pracy masowo-politycznej wśród załóg tych hut. Istotną przyczyną była demobilizacja kierownictwa tych hut i zakładów, nie wywiązywanie się z obowiązków przez dozór techniczny i administrację, co doprowadziło do licznych faktów niedbalstwa i naruszania dyscypliny technologicznej, do przewlekłości remontów.

Cechą właściwą działacza gospodarczego, partyjnego i związkowego naszego ludowego państwa jest to, że stawia on zdecydowanie czoło trudnościom, na jakie napotykałyśmy na drodze naszego budownictwa, że bojowo, z głęboką wiarą w masy i w oparciu o masy mobilizuje swój aparat, swoją organizację i załogę do wzmoczonego wysiłku, aby maksymalnie przyczynić się do przełamania przeszkód, aby zaw sze i na każdym odcinku — wykonać plan.

Stoimy u progu ostatniego kwartału 1951 roku — drugiego roku sześciolatki. Centralnym zadaniem jest: walka o dalsze podniesienie tempa produkcji w całym naszym przemyśle, kolejnictwie — w całej naszej gospodarce narodowej.

Tysiące zakładów pracy dają przykład dobrej, ofiarnej pracy, bojowej gotowości walki o te zadania.

Odważnie ujawniając swoje błędy i słabości, mobilizując się do walki o ich przezwyciężenie, muszą odrobić wszystkie zaniedbania ostatnich dwóch miesięcy te hut i zakłady, które obniżyły wydajność, które nie wykonały planów na lipiec i sierpień br. — tak, aby w całości wykonać plan roczny.

Trzeba przełamywać wszelkie nastroje demobilizacji, niedbalstwa, wszelkie objawy naruszenia dyscypliny pracy, rozwijać współzawodnictwo, zaostrzyć kontrolę wykonania uchwał, kontrolę przestrzegania reżimu technologicznego.

Szerzej rozwijać polityczną pracę uświadamiającą i zacieśniać więź z załogą, uporczywie usuwać zaniedbania w trosce o codzienne sprawy robotników, bojowo, w oparciu o cały kolektyw zakładu, przełamywać niedocągnięcia i braki w gospodarce przedsiębiorstwa, stale i wciąż szukać nowych rezerw produkcyjnych — oto droga do zwycięskiej walki o pełne wykonanie planu przez każdy zakład.

Rok 1951 — to drugi rok realizacji naszego wielkiego planu socjalistycznego uprzemysłowienia Polski, stworzenia trwałych podstaw Polski socjalistycznej, silnej, bogatej — Polski dobrobytu. To drugi rok realizacji Planu 6-letniego, który wzmacnia nasze bezpieczeństwo i nasz wkład w walkę o pokój.

Świadomość tego jest potężną siłą, która uzbraja do walki o nowe i nowe osiągnięcia naszego budownictwa. Świadomość tego — to surowy nakaz bezlitosnej walki z wszelkimi przejawami beztroski i samouspokojenia — walki o plan co dzień, co godzinę.

W Fabryce Samochodów „Star 20”



Fabryka Samochodów „Star 20” w Starachowicach, zwiększa swoją produkcję dzięki ofiarnej, zespołowej pracy załogi oraz współzawodnictwu i racjonalizatorstwu.

Na zdjęciu: Piotr Telecki i Michał Talkerzan, członkowie zespołu, wyrabiającego 210 proc. normy przy obsłudze taśmy silnika. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

O mawiany tom dzieł Lenina za wiera piękny artykuł „O dumie narodowej Wielkorusów”. Lenin podkreśla w nim, że obszarnicy i kapitaliści obłudnie wysuwają hasła miłości i obrony ojczyzny. „Mówią, rozprawiają, krzyczą o narodowości, o ojczyźnie...” (str. 95), a w rzeczywistości oszukują masy, ograbiają różne kraje i zarabiają na zbrojeniach olbrzymie sumy. W przeciwieństwie do obszarników i kapitalistów lud żywi prawdziwą, gorącą miłość do ojczyzny.

„Kochamy swój język i swoją ojczyznę, pracujemy najwięcej nad tym, aby jej masy pracujące (tj. 9/10 jej ludności) podnieść do poziomu świadomych demokratów i socjalistów. Nas boli najbardziej, kiedy widzimy i czujemy, jak carscy kaci, szlachta i kapitaliści dopuszczają się gwałtów na naszej pięknej ojczyźnie, uciskają ją i znęcają się nad nią” (str. 96).

Miłość ojczyzny jest prawdziwą, gdy towarzyszy jej nienawiść do ciemniaków i wyzyskiwaczy. Lenin pisze: „Wielkorusi nie mogą „bronić ojczyzny” inaczej niż przagnąć klęski caratu w każdej wojnie jako najmniejszego zła dla 9/10 ludności Wielkorusji, carat bowiem nie tylko uciska te 9/10 ludności pod względem ekonomicznym i politycznym, ale również demoralizuje ją, poniża, hańbi, prostytuuje, ucza ucisku obcych narodów, ucza osłaniania swej hańby obłudnymi, rzekomo

Dwudziesty pierwszy tom dzieł Lenina^(II)

patriotycznymi frazesami” (str. 97—98).

Pięknie i głębokie myśli Lenina o patriotyzmie i dumie narodowej są nam szczególnie bliskie dzisiaj, gdy w wyniku zwycięstwa władzy ludowej w naszej ojczyźnie rośnie i pogłębia się w szerokich masach uczucie dumy zarówno z bohaterstwa tradycji polskiej klasy robotniczej, jak i najlepszych tradycji polskiej nauki, kultury i sztuki. Rozwija się patriotyczny czyn ludu polskiego, który dumny jest z tego, że w ofiarnej i bohaterskim trudzie mnoży materialne i duchowe wartości naszego narodu i wymaga jednocześnie siły międzynarodowego obywatela pokoju i postępu.

Nauki Lenina o patriotyzmie uzbrajają nas do walki ze sługusami imperializmu, z niedobitkami rodzimej reakcji ze szpiegami i dywersantami, którzy — jak to wykazał niedawny proces szpiegowsko-dywersyjnej bandy Tatar, Kirchmayera i innych — w imię swych ciasnych, egoistycznych, klasowych interesów gotowi są w każdej chwili zdradzić ojczyznę i wydać ją na łup amerykańskich i hitlerowskich imperialistów.

Lenin uczy proletariatu, że kochać ojczyznę można tylko krze-

wić uczucie internacjonalizmu, żywić miłość do innych narodów i popierać ich walkę o niezawisłość.

W artykułach „Rewolucyjny proletariatu a prawo narodów do samookreślenia”, w pracy „Socjalizm a wojna” Lenin uzasadnia prawo narodów do samookreślenia, jako prawo do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa. „Nie może być wolnym narodem uciśniony inny naród” (Marks i Engels). „Nie może być socjalistycznym proletariatu, który godzi się na najmniejszym gwałtem popelnionym przez „jego” naród nad innymi narodami” (str. 333).

To stanowisko konsekwentnie realizowane przez Lenina i jego wielkiego kontynuatora, towarzysza Stalina sprawiło, że Polska dwukrotnie otrzymała wolność z rąk zwycięskiego proletariatu rosyjskiego i że dziś budujemy niezawisłą, wolną od wyzysku Polskę socjalistyczną.

Tom XXI zawiera historyczny artykuł „O hasle Stanów Zjednoczonych Europy”, napisany w sierpniu 1915 roku.

W artykule tym Lenin wyraża, że „Stany Zjednoczone Europy to porozumienie kapitalistów europejskich tylko co do te-

go, w jaki sposób wspólnie dławie socjalizm w Europie, wspólnie bronić nabytych kolonii...” (str. 360).

Bieg rozwoju historycznego całego wieku potwierdza słuszność leninowskiej charakterystyki hasła „Stanów Zjednoczonych Europy” w warunkach kapitalizmu. Hasło to lansowane dzisiaj przez amerykańskich imperialistów służy do rozszerzenia niepożądanej ekspansji, do bezceremonialnego naruszania suwerenności praw narodów. Toteż dziś hasło „Stanów Zjednoczonych Europy” usilnie propaguje piewca amerykańskiego imperializmu, zacięły wróg socjalizmu i podżegacz do nowej wojny — Churchill.

Historyczne znaczenie artykułu „O hasle Stanów Zjednoczonych Europy” polega przede wszystkim na tym, że została w nim sformułowana genialna teza, mająca podstawowe znaczenie dla teorii i praktyki rewolucji, o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w kilku krajach lub nawet w jednym, oddzielnie wziętym kraju.

„Nierównomierność rozwoju ekonomicznego i politycznego — oto bezwzględne prawo kapitalizmu. Stąd wynika, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu po-

czątkowo w niewielu lub nawet w jednym, z osobną wziętym, kraju kapitalistycznym” (str. 360).

W swej klasycznej pracy „Krótki Kurs Historii WKP(b)” towarzysz Stalin wskazuje na olbrzymie znaczenie nowej leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej, teorii możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, warunków tego zwycięstwa, perspektyw tego zwycięstwa.

„Nieocenione znaczenie leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej polega nie tylko na tym, że wzbogaciła ona marksizm w nową teorię i rozwinęła go. Znaczenie jej polega również na tym, że daje ona rewolucyjną perspektywę proletariatusom poszczególnych krajów, budzi ich ideały i w sprawie natarcia na własną burżuazję narodową, uczy ich wykorzystywać sytuację wojenną do zrealizowania takiego natarcia i wzmacnia w nich wiarę w zwycięstwo rewolucji proletariackiej”.

Te kapitalną dla ruchu rewolucyjnego teorię, wskazującą drogę i możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, rozwinął i zrealizował w praktyce budownictwa socjalistycznego wielki nauczyciel międzynarodowo-

wego proletariatu, towarzysz Stalin. Genialna teza Lenina-Stalina o możliwości zwycięstwa rewolucji proletariackiej w jednym z oddzielnie wziętych krajów stała się potężną bronią w walce ze zdrajcą przywódców socjal-demokracji, o zwycięstwo socjalizmu. Przyczyniła się ona do zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej. Natchnęła narody radzieckie do walki o socjalizm i komunizm. Dzięki niej socjalizm został już budowany, a budowa komunizmu postępuje milowymi krokami.

Teoria ta jest również podstawą naszego zwycięstwa, uzbraja nas do walki przeciwko wrogom i oportunistom o zwycięstwo socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Przekład polski XXI tomu dzieł Lenina jeszcze mocniej uzbroił polską klasę robotniczą do walki przeciw wszelkim wrogom partii, przeciw wpływom burżuazyjnej, socjal-demokratycznej i socjal-szowinistycznej ideologii. Dzieło Lenina przyczyniło się do podniesienia na wyższy poziom naszej bojowości w walce z siłami wojny, które chciałyby powstrzymać nasz pochód ku socjalizmowi. Natychmiast o masy ludowe do ofiar nego, wyzyskane i bohaterskiego wysiłku w walce o wykonanie naszego wielkiego porywającego Planu 6-letniego, planu pokoju i budowy silnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

STEFAN KAŁUSKI

Rozbudowa organizacji partyjnej na czołowych pozycjach produkcyjnych

węzłowym zadaniem towarzyszy ze Stoczni Gdańskiej

Jedną z zasadniczych przyczyn braków zakładowej organizacji partyjnej Stoczni Gdańskiej, jej niedostatecznego oddziaływania ideologicznego na załogę, przejawiającego się od mas bezpartyjnych robotników jest jej niski stan liczebny i niezadowalający skład socjalny.

W ciągu kilku ostatnich lat na stał się wydatny wzrost załogi Stoczni Gdańskiej. Wzrostowi temu jednak nie towarzyszyła proporcjonalna doń rozbudowa zakładowej organizacji partyjnej, co w konsekwencji doprowadziło do poważnego spadku procentu upartyjnięcia załogi, szczególnie na wysuniętych pozycjach produkcyjnych.

W roku 1949 członkowie partii stanowili 20 proc. ogólnej liczby robotników i pracowników umysłowych, obecnie zaś cyfra ta wynosi ok. 14 proc. Prawdziwy jednak obraz stanu rozbudowy organizacji partyjnej daje analiza szczególnie ważnych odcinków produkcyjnych zakładu, a przede wszystkim brygad roboczych. Co się okazuje? Okazuje się, że właśnie tam, na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu pracy organizacja jest najslabsza. W WMK procent upartyjnięcia osiąga cyfrę 7, w WWO — 5, w rurowni zaledwie 3,5.

W dodatku skład socjalny zakładowej organizacji pozostawia również wiele do życzenia. Co czwarty członek partii to pracownik umysłowy, gdy tymczasem personel urzędniczy w zakładzie stanowi znacznie mniejszy odsetek załogi. Analizując zaś skład organizacji partyjnej z punktu widzenia funkcji zawodowych, jakie pełnią członkowie partii, okazuje się, że większość ich zajmuje stanowiska kierownicze.

Charakterystycznym przykładem może być grupa partyjnia tow. Janickiego. Na 9 członków partii, tylko trzech jest szeregowymi robotnikami. A reszta? Dwóch jest brygadystami, trzech mistrzami i jeden nadmistrzem. Po za tym na uwagę zasługuje fakt, że poważnie zaniedbany jest odcinek kobiecy. Jakkolwiek kobiety stanowią 12,5 proc. załogi stoczniowej, w partii ich liczba sięga zaledwie 7 proc. stanu zakładowej organizacji partyjnej.

Jakie są rezultaty takiej struktury i składu socjalnego partii w Stoczni Gdańskiej? Słaba liczebność, szczególnie na najbardziej wysuniętych pozycjach produkcyjnych, organizacja partyjna, której członkowie w większości zajmują stanowiska kierownicze, jest w dużym stopniu oderwana od masy robotniczej, i dlatego jej możliwości oddziaływania politycznego na załogę, wychowywania jej, podnoszenia świadomości socjalistycznej, walki z wrogimi socjal-demokratycznymi wpływami na masie świadomych robotników, jej możliwości mobilizacji załogi do przełamania trudności i zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych, są poważnie ograniczone.

III Plenum Komitetu Centralnego w sposób wyraźny wskazało, że sprawę wzrostu partii — w myśl zasad budowy partii bolszewickiej — nie wolno pozostawiać żywiołowej rozwojowi. Ubiegłoroczne, październikowe plenum Komitetu Wojewódzkiego ujawniło poważne braki w realizacji wytycznych KC w tej dziedzinie. Wymieniając jako przykład m. in. Stocznię Gdańską. Zaniepokojony spadkiem stopnia upartyjnięcia załogi stoczniowej, Komitet Zakładowy zajął się co prawda tą sprawą już na początku ub. roku, opracowując na swym plenarnym posiedzeniu szczegółowy plan rozbudowy organizacji partyjnej. Wynikiem tego było przyjęcie w szeregu partii 153 kandydatów spośród przodujących robotników. Ale rezultaty te, jakkolwiek absolutna cyfra może się wydawać duża, są zupełnie niewspółmierne z możliwościami i potrzebami.

Jaka jest tego przyczyna? Podstawową przyczyną niewykonania planu rozbudowy organizacji partyjnej jest brak bolszewickiego uporu i operatywności

w wykonywaniu wskazań wyższych instancji partyjnych oraz własnych uchwał, oraz brak należytej kontroli ich wykonania ze strony Komitetu Zakładowego i egzekutywu organizacji oddziałowych. A dodając do tego trzębą niewystarczającą w tej dziedzinie pomoc i kontrolę ze strony Komitetu Miejskiego w Gdańsku.

Sprawa świadomego regulowania wzrostu partii w myśl wskazań III Plenum KC, sprawa planowej rozbudowy szeregow partyjnych wśród najlepszych robotników, przede wszystkim na wysuniętych odcinkach produkcyjnych, jest węzłowym zadaniem zakładowej organizacji partyjnej Stoczni Gdańskiej. I ona decyduje o pracy organizacji partyjnej, ona decyduje o wykonaniu planów produkcyjnych. A przecież w toku walki o plan rosną nowi ludzie, wybijają się na czoło setki bezpartyjnych robotników — patriotów, którzy nie szczędzą sił i ofiarnego trudu w realizacji zadań, stawianych przez partię i rząd. Wystarczy tu wymienić przodujących robotników Krógera i Sokolowskiego z WMK, spawaczki ślusarni wyposażeniowej — Lubczyka, Zeglara, Kleszkowską, wielokrotnie go przodownika pracy Bugaję i Małkowskiego. Można by swobodnie wymienić setki innych. Ale proces przygotowania tych ludzi do przyjęcia ich do partii trwa zbyt długo z powodu nieprawdzenia wśród nich należytej pracy politycznej — wychowawczej.

Posłuchajmy, co mówią np. niektórzy grupowi z organizacji oddziałowej tow. Olejarczyka. Ulegając naciskowi socjaldemokratyzmu i oportunizmu usiłują oni wytłumaczyć się ze swego nierobstwa, posuwając się nawet do twierdzenia, że na skutek nasilenia wrogiej propagandy, żerującej na przejściowych trudnościach, jakie mamy np. obecnie na rynku mięsnym, trudno jest przygotować i wprowadzić do partii nowych ludzi. Ale temu wybitnie szkodliwemu i fałszywemu twierdzeniu, wynikającemu z oderwania od załogi, przeczą po prostu fakty.

Po pierwsze właśnie w ostatnich dniach przyjęto w szeregu partyjnych wielu przodujących robotników. Np. w organizacji oddziałowej WWO przyjęto tow. tow. Goldera, Znanieckiego i Kożuchowskiego. I nie jest to naprawdę przypadkiem. Nie jest również przypadkiem, że wielu robotników, nad których politycznym rozwojem popracowała nieco grupa partyjna, zgłasza chęć wstąpienia do partii, jak np. ob. ob. Husner, Sadowska, Abramowicz i inni.

Sprawa polega więc przede wszystkim na tym, aby nasi towarzysze, a szczególnie agitatorzy partyjni rozwinęli wreszcie pracę polityczną wśród bezpartyjnych, zajęli bardziej ofensywną postawę wobec wroga klasowego, gnieżdżącego się jeszcze tu i ówdzie w stoczni, aby walczyli zdecydowanie z jego wpływami, de-

maskowali go przed bezpartyjnymi robotnikami i przyciągali ich w ten sposób do partii.

Ale nie wszędzie tak się dzieje.

Np. niektórzy towarzysze z organizacji oddziałowej tow. Olejarczyka odrywając się często od swego środowiska, poprostu nie dostrzegają wielu bezpartyjnych robotników, którzy swoim stopniem świadomości i wyrobieniem przewyższają już nawet niejednego członka partii.

Jak opowiada jeden z organizatorów grup tow. Soldacik, wielu bezpartyjnych robotników w rozmowach z towarzyszami pracy nie tylko potrafi dać należyty odpór wrogim plotkom, ale nawet z nimi skutecznie się rozprawiać. I mogliby oni posłużyć za przykład dla niejednego agitatora partyjnego. Weźmy jako przykład ślusarza ob. Pawła Posalskiego.

Szczerze boleje on nad licznymi jeszcze brakami w organizacji pracy w stoczni, rozumie skąd się biorą trudności, na które napotykamy w okresie budownictwa socjalizmu i konieczność pewnych przejściowych wyrzeczeń. I nie tylko rozumie, ale śmiało wyjaśnia to swym kolegom, używając przekonujących argumentów.

Zdaje on sobie doskonale sprawę z tego, że wrog klasowy usiłuje wszelkimi sposobami utrudnić budowę naszych statków, które są dumą całego naszego pokolenia — budowniczych socjalizmu w Polsce. Krytycznie nawet ocenia brak zdyscyplinowania i aktywności niektórych członków partii, a wśród nich, tych, którzy dostali się w jej szeregi przypadkowo...

Do partii wstąpiłby chętnie, ale... w tej sprawie jeszcze nikt z nim nie rozmawiał.

Jest bezspornym faktem, że robotników podobnych do Posalskiego jest w stoczni o wiele więcej. Trzeba ich tylko widzieć, otoczyć opieką, pomóc, wyciągnąć do nich rękę. Można to osiągnąć przede wszystkim walcząc o jak najwięcej pogłębienie więzi z załogą, rozwijając wszechstronnie pracę polityczną — wychowawczą.

Jeśli towarzysze ze Stoczni Gdańskiej zrozumieją swe błędy i wyciągną z nich słuszne wnioski

Z 53-dniowym opóźnieniem...

Kancelaria ogólna Stoczni Gdańskiej ma poważne zadania do spełnienia na terenie zakładu. M. in. kancelaria zobowiązana jest przekazywać robotnikom listy, za wiadomienia itp. nadsyłane do nich na adres zakładu pracy.

Niestety, odbywa się to chaotycznie, a w kancelarii zalegają miesiącami różne ważne sprawy.

I tak w dniu 13 lipca br. wpłynął do kancelarii list z Zarządu Głównego ZMP zaadresowany na nazwisko ob. Tadeusza Krawczyka, pracownika jednego z oddziałów. List ten był ważny i terminowy,

bowiem zawierał zawiadomienie, że ob. Krawczyk powołany został na specjalny kurs, który rozpocząć się miał w niedługim czasie. Ob. Krawczyk niestety nie skorzystał z tego kursu, gdyż list dotarł do niego z kancelarii ogólną z... 53-dniowym opóźnieniem!

Podobnie przedstawiała się sprawa z listem do tow. Henryka Pawelczyka. Był to list nadesłany przez redakcję „Trybuny Wolności”. List wpłynął do stoczni w dniu 9 sierpnia br. Tow. Pawelczyk otrzymał go dopiero po upływie 26 dni.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Świadczą one o wyjątkowo niedbałej pracy tego oddziału.

Wypadki lekceważenia ważnych spraw nie mogą mieć miejsca w zakładzie. Dyrekcja administracyjna stoczni powinna niezwłocznie usprawnić tok pracy kancelarii.

H. P.

korespondent

W PORTACH na MORZU

„Warta” wykonała plan roczny

Po 9-miesięcznej podróży powrócił do portu szczecińskiego m/s „Warta”. Załoga „Warty” złożyła w dniu powrotu meldunek o wykonaniu w 115 proc. rocznego planu przewozów.

„Dar Pomorza” w Szczecinie

Do Szczecina zawinął w tych dniach szkolny statek PMH „Dar Pomorza”, który powrócił z ostatniego w tym roku rejsu szkoleniowego. W czasie tego rejsu na po-

kładzie statku odbywało się praktykę 120 uczniów Państwowego Techniku Navigacyjnego w Szczecinie. W tych dniach „Dar Pomorza” przybędzie do portu gdańskiego.

Statek „Minnesota” załadowany w ciągu jednej zmiany

W dniu wczorajszym brygada załadowawców ZPGG z odcinka II załadowały w ciągu jednej zmiany statek „Minnesota”. Dzięki temu statek mógł wyjść z portu gdańskiego tego samego dnia, w którym przybył. Załoga I odcinka zachęcona sukcesem swych towarzyszy z

odcinka II przystąpiła do załadunku metodą szybkościową statku „Edna”.

Kursy dla oficerów Żeglugi Przybrzeżnej

Przy Państwowej Żegludzie Przybrzeżnej w Gdańsku otwarte została w przyszłym miesiącu kursy szkolenia poruczników Żeglugi Przybrzeżnej i kapitanów Żeglugi Małej.

Nauka na kursie poruczników rozpocznie się w dniu 15 października, na kursie kapitanów w dniu 1 listopada.

W szkole szturmańskiej



W elbląskiej dwuletniej szkole szturmańskiej Żeglugi Śródlądowej szkolą się nawigatorzy. Na zdjęciu: przyszli szturmani żeglugi pod kierunkiem kpt. Kryńskiego — dyrektora szkoły, zapoznają się z przepisami nawigacji na drogach śródlądowych.

R. DOBRZYŃSKI

Chłopi z Krzewska wdzięczni są rządowi za dekret o ochronie własności gospodarstw chłopskich na Ziemiach Odzyskanych

Dekret rządu o ochronie i uregulowaniu własności gospodarstw chłopskich na obszarze Ziemi Odzyskanych spotkał się z mocnym oddźwiękiem wśród ludności wiejskiej na Wybrzeżu.

Chłopi z powiatów elbląskiego, malborskiego, kwidzińskiego, sztumskiego, gdańskiego i lęborskiego, którzy osiedli tu po wyzwoleniu, widzą w dekreście nie tylko troskę rządu o uregulowanie ich prawa własności do otrzymanych gospodarstw, lecz rozumieją również polityczną doniosłość tego aktu ustawodawczego, stanowiącego wyraz nienaruszalnej polskości tych obszarów.

Jak chłopi komentują dekret, mogliśmy się przekonać na zebraniu w gromadzie Krzewsk w gminie Żurawiec pow. elbląskiego.

Chłopi uważnie przeczytali dekret, punkt po punkcie, po czym zaczęli zżywieniem dyskutować.

— Widzicie — powiedział średniorolny chłop Kazimierz Radzowski — tu mamy jeszcze jeden dowód rzetelnej troski państwa o nas. Majątki junkrów pruskich zostały podzielone i oddane chłopom, a teraz otrzymujemy na nie akty nadania, potwierdzające, że jesteśmy pełnoprawnymi właścicielami naszych gospodarstw i że dzieci nasze będą je po nas dziedziczyć. Wszystko zostaje zapisane do ksiąg hipotecznych i staje się już naszą bezsporną własnością.

— Jesteśmy właścicielami ziemi — wrócił Henryk Onusko — i zabudowań, narzędzi rolniczych i całego żywego inwentarza, który otrzymaliśmy, przyjeżdżając tutaj. Teraz będziemy na zupełny równy prawach z chłopami z innych województw.

— Wrogowie państwa ludowego i chłopów — podejmuje swoją myśl Radzowski — chcieli siać na wsi niepokój, rozpuszczali bzdurne plotki, że na otrzymanych gospodarstwach nie długo posiedzimy. Teraz podjęli chwytły wroga zostali jeszcze raz, podobnie jak wiele już razy, zdemaszkowane, a ci, co mu uwierzyli, wstydzą się swej naiwności.

— No, ale teraz nikomu nie uda się już tumanić chłopów — mówi Edmund Kapitan. — Na nic się zdały rachuby zdrajców narodu, służugos imperialistycznych, co to razem z junkrami i hitlerowcami z Niemiec zachodnich ży-

wili nadzieje, że Polacy nie załudnią na stałe i nie zagospodarują Ziemi Odzyskanych. Dekret umacnia nas jeszcze bardziej na naszych gospodarstwach, a tym samym umacnia polskość tych ziem i zapewnia ich rozwój.

Chłopi w Krzewsku podobnie jak wszędzie na Ziemiach Odzyskanych pokochali swoją ziemię, którą dała im na własność władza ludowa i rozumieją, że ich zadaniem jest wzmacniać tutaj siłę Polski, realizować Plan 6-letni w dziedzinie produkcji rolnej.

— Pracować będziemy jeszcze wydajniej — mówi z mocą Radzowski. — Zboża miałem sprzedać 600 kg, a sprzedałem państwu 700 kg. Teraz myślę nad szerszym rozwojem hodowli trzody chlewnej. Według planu przy padałoby na mnie zakontraktować 3 tuczniki w 1952 roku, a ja podpišem umowę na sprzedaż 7 sztuk.

— Ja plan skupu wykonałem w 130 proc. — oświadcza Kapitan — a na 1952 rok zakontraktuję zamiast 4 tuczników 8 sztuk.

Przytakuje im Henryk Onusko i inni zebrani. Oni też wykonali swój obowiązek w skupie zboża. A obecnie myślą nad rozwojem hodowli, nad dalszym podniesieniem wydajności z hektara. Jest to najlepszy sposób okazania przez nich wdzięczności rządowi za ostateczne uregulowanie własności ich gospodarstw, a zarazem jest to najlepszy sposób stworzenia trwałego dobrobytu dla nich samych.

Ed. G.

KOŁO ZMP przy Zarządzie Budowlanym Nr 3 nie pracuje

Pracuję w ZB nr 3 od lutego br. Od tego czasu na terenie przedsiębiorstwa nie odbyło się ani jedno zebranie koła ZMP. Zwróciłam się kilkakrotnie do sekretarza organi-

zacji partyjnej i do rady zakładowej o pomoc w tej sprawie — niestety na obietnicach z ich strony wszystko się skończyło.

Trudność uaktywnienia naszego koła ZMP polega przede wszystkim na tym, że budowy nasze są poróżrucane na terenie trójmiasta i daleki jest dojazd na tę czy inną budowę, gdzie mają się odbyć zebrania. Niemniej jednak uregulowaniem tej sprawy trzeba jak najszybciej się zająć. Obecny stan jest fatalny — członkowie koła ZMP nie opłacają składek członkowskich, nikt nie prenumeruje „Sztandaru Młodych”. Po prostu zdaje się, że ZMP u nas nie istnieje.

Trzeba zaznaczyć, że Zarząd Dzielnicy ZMP też zupełnie nie interesuje się nami. A przecież jest to chyba jego obowiązkiem.

M. LEWANDOWSKA
korespondent

Inauguracja nowego roku szkolnego w WSHM i WSP

Rektorat Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie zawiadamia, że inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się w dniu 1 października br. o godzinie 9.30 w auli uczelni w Sopocie, przy ul. Armii Czerwonej 101.

Inauguracja nowego roku nauki w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku odbędzie się 1 października o godz. 9.30 w auli uczelni, przy ul. Sobieskiego 18/19.

Rektorat szkoły zaprasza na uroczystość całą młodzież i personel pedagogiczny.

Nowy kurs języka rosyjskiego w Gdańsku

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku organizuje kurs języka rosyjskiego dla początkujących. Wykłady na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Zapisy przyjmuje sekretariat oddziału, przy ul. Rokossowskiego 22, od godz. 9 do 18.

Nowy sklep przy ulicy Długiej w Gdańsku

Liczba sklepów uspołecznionego handlu na starym mieście stale się zwiększa. W tych dniach

Szkolenie pracowników portowo-morskich

W porozumieniu z Dyrekcją Okręgową Szkolenia Zawodowego w Gdańsku, Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej organizuje dwa 5-miesięczne, wieczorowe kursy szkoleniowe dla magazynierów i innych pracowników przedsiębiorstw portowych i morskich.

Wykłady na kursach odbywać się będą 2 razy w tygodniu w gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Sopocie. Szczegółowych informacji o zakresie nauki udziela zarząd okręgowy Ligi przy ul. Czerwonej Armii 83, w godzinach od 8 — 14 i od 16 — 18, tel. 512-96.

Wieczór literacki w „Klubie Książki”

W dniu 28 października rb. odbędzie się o godz. 18 w „Klubie Książki” we Wrzeszczu, ul. Miśkowskiego 16, wieczór literacki.

Na program złożą się: prelekcja ob. Zbigniewa Herberta pt. „Poeci nagrodzeni” oraz zagadki literackie na temat twórczości na grodzonych poetów — Tuwima i Staffa.

za trafne rozwiązanie zagadek rozdane będą nagrody książkowe. Wstęp bezpłatny.

Premiera w teatrze „Łątek”

Państwowy Teatr Lalek „Łątek” przygotowuje na inaugurację Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej nową, atrakcyjną premierę dla dzieci Wybrzeża. Będzie nią pierwsza na scenach polskich teatrów lalkowych inscenizacja sztuki K. Szneydra „Pieśń Sarmiko”, w przekładzie H. Słomińskiego. „Pieśń Sarmiko” należy do czołowych pozycji repertuaru Państwowego Teatru Lalek w Leningradzie, gdzie zdobyła sobie zasłużone powodzenie. Ze względu na swoją morską tematykę wzbudzi ona niewątpliwie żywe zainteresowanie wśród dzieci Wybrzeża.

Premiera „Pieśni Sarmiko”

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książkę wojskową, delegację służbową, legitymację zw. zaw. — Szczerba Stanisław i dowody zameldowania na nazwisko Stanisława, Jana, Rozalii Szczerba. G-1063

ZGUBIONO przepustkę Stożni Gdańskiej na nazwisko Chranowski Antoni. G-1002

ZGUBIONO legitymację zw. zaw., zaświadczenie tożsamości, kartę rejestracyjną i meldunkową. Adamczyk Jan. G-994

ZGUBIONO legitymację służbową - przepustkę, wydaną przez Zakłady Mechaniczne Elbląg Ignaczak Zdzisław. P-1000

ZGUBIONE książeczki wojskowe, wydana przez RKO Małgorzata, Sajkowski Bernard, Krasna Łuka, gmina Wikołajki. P-999

ZGUBIONO przepustkę stałą Zakładów Olejarskich „Amada” nr 131/301. Cebula Stanisław. G-998

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szynkowska Czesława w Nowym Dworze Gdańskim. G-997

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bartkowiak Aleksandra, Gdańsk, Górka 14. G-996

ZGUBIONO przepustkę Stożni Gdańskiej nr 8025 na nazwisko Szwager Eugeniusz. P-993

ZGUBIONO kartę meldunkową. Wulnikowski Kazimierz Zwierzno. P-1001

ZGUBIONO kartę rejestracyjną motocykla nr A/40/70 wydaną przez Prezydium Woj. RN na rok 1950 dla Kien spółdzielni wzdłużnia jego zastępcy. 1557/K

Z dyskusji na VII sesji MRN Gdańska

Krytyka pracy komisji przy Prezydium Rady

Przedstawiony na wtorkowej sesji MRN projekt planu gospodarczego i budżetu Gdańska za rok 1952, (ważniejsze pozycje budżetu podaliśmy w numerze wczorajszym), został zatwierdzony przez radnych po wielogodzinnej dyskusji.

Radni: Piechowiak, Zimny i inni stwierdzili, że nowy budżet Gdańska jest wyrazem troski władz ludowych o interesy mas pracujących, jest budżetem pokojowego budownictwa. 89 proc. budżetu na rok przyszły przeznaczają się na zaspokojenie potrzeb komunalnych mieszkańców, na rozwój kultury i oświaty, na podniesienie stanu zdrowia ludności. W trzecim roku Planu 6-letniego powstania w Gdańsku nowe przedszkola, żłobki i szkoły, nowe placówki handlowe i usługowe, zwiększy się stan łóżek szpitalnych, uruchomimy nowe ośrodki zdrowia.

W dyskusji na temat budżetu wielu radnych poddało krytyce działalność poszczególnych komisji przy Prezydium MRN.

Radni Głowacki i Żydowicz stwierdzili, że przy opracowywaniu planu gospodarczego i budżetu, poza komisją zdrowia oraz komisją finansów, wszystkie inne wykazały zupełny brak zainteresowania gospodarką miasta. Stan ten powinien ulec zmianie. Komisje MRN są ważnymi ogniwami jednolitej władzy tere nowej i mają do wykonania poważne zadania.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji sprawom handlu miejskiego. Radny Bugajczyk, opierając się na sprawozdaniu z wykonania budżetu za pierwsze półrocze br., które wykazało, że Gdańskie Zakłady Gastronomiczne pracują deficytowo, stwierdził, że winę za to ponosi nie tylko dyrekcja zakładów, ale również Prezydium MRN, które niedostatecznie kontrolowało gospodarkę tej instytucji. Prezydium MRN powinno również rozstrzygnąć szereg spraw nad działalnością MHD i GSS, podkreślił dalej radny Bugajczyk, szczególnie jeśli chodzi o prawidłowy rozdział puli towarowej oraz rozmieszczenie punktów sprzedaży.

Radna Baranowska, przedstawicielka Stocznii Gdańskiej poruszyła sprawę opieki nad matką i dzieckiem. Jej zdaniem, mimo że przewidziano w planie na rok przyszły otwarcie nowych żłobków i przedszkoli, to liczba ich w dalszym ciągu będzie za małą, by zaspokoić rosnące stałe potrzeby. W tej sytuacji miasto powinno przyjąć z pomocą większe zakłady pracy, które posiadają fundusze na zakładanie własnych żłobków i przedszkoli. Rozszerzenie sieci tych placówek u-

możliwi pracę w produkcji wielu kobietom, zajętym dotychczas wyłącznie domem.

Aby Prezydium MRN mogło, jak przewiduje plan gospodarczy na rok przyszły, wyremontować 978 budynków mieszkalnych, musi być zwiększona kontrola nad wykonawstwem. Radni Piechowiak i Grzyb podkreślili, że zagadnieniem tym powinna zająć się więcej komisja budownictwa przy MRN.

W dyskusji wyłoniła się również sprawa przewlekłej budowy kina przy ul. Długiej w Gdańsku, gmachu PDT we Wrzeszczu i Domu Kultury w Nowym Porcie. Przedstawiciel komitetu blokowego z Olszyny ob. Kurtz i radny Piechowiak zgłosili wniosek, aby Prezydium MRN wyjaśniło powody przewlekania budowy tych gmachów.

J. K.

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosł



Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosł prowadzi jedyny na terenie trójmiasta zakład introligatorski, w którym szkołą się fachowcy — introligatorzy. Na zdjęciu: uczestnik rocznego kursu introligatorskiego Jerzy Berandt, pod kierunkiem instruktora ob. Kamińskiego opracowuje książkę dla biblioteki Politechniki Gdańskiej.

Stare musi ustąpić nowemu

Pokazy zespołowych metod pracy w budownictwie

Budowa gmachu Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu od początku nie mogła nabrać należytego tempa. Po prostu — jak mówili robotnicy — robota nie kłębiła się. Pomimo wysiłków ciekł pracy był minimalny. Każdy murarz pracował sam na swoim odcinku tracił czas na przygotowanie cegieł i na podanie mu zaprawy. Najgorzej było przy budowie filarków. Ciągłe „pionowanie” pochłaniało wiele czasu. Ułożenie w ciągu 8-godzinnego dnia pracy 200 cegieł było wielkim sukcesem.

Podobnie było i na innych budowach — na starym mieście, we Wrzeszczu, i w Gdyni, na których zalogi pracowali starymi metodami.

Ile traciło na tym budownictwo trójmiasta, ile tracili sami robotnicy, przekonały o tym pokazy, urządzone na budowach w Gdańsku przez ekipę produkcyjną murarzy z Warszawy. W skład ekipy wchodził: laureaci Nagrody Państwowej murarze: Cukrowski i Rojek oraz przodownicy pracy — Chojnowski, Dzięcioł, Chmielewski i inni.

Stangli oni m. in. do pracy na budowie domu akademickiego we Wrzeszczu. Na budowie tej murarze z brzoławy majstra Paszkiewicz, pracując indywidualnie, po przyjrzeniu się systemowi pracy zespołowej murarzy z Warszawy podzielił się na dwójki, osiągając 6-krotnie lepsze wyniki.

Murarze z brzoławy Pawłak pracując przy filarkach w pojedynkę układali na minutę jedną cegłę przy czym wykonywali 21 ruchów zbędnych. Pracując zespołowo, po zastosowaniu szablonów okiennych osiągnęli ponad 7 cegieł na minutę. Należy zaznaczyć, że praca odbywała się w normalnym tempie bez pośpiechu.

Przykłady te przekonały o wyższości systemu zespołowego zarówno kierownictwo budowy jak i robotników. Wszystkie brzoławy postanowiły pracować oddziałem zespołowo.

Przekonały się wczoraj o wyższości nowych metod nad starymi również i brzoławy budujące gmachy POSZ we Wrzeszczu. Po dokładnej obserwacji pracy instruktorów, murarze Müller i Wyszyński, pracując w „dwójce”, osiągnęli przy układaniu filarków wydajność wyższą niż instruktory.

Müller pracując w swoim zawodzie już przeszło 40 lat. Przez 40 lat sam stawiał filarki, sam układał cegły, nakładał zaprawę i „pionował”. Po pokazie powiedział: „Zrozumiałem, że pracując zespołowo będziemy budować szybciej, lepiej i taniej”.

Przeprowadzone w ciągu trzech dni w trójmieście pokazy spotkały się z ogólnym uznaniem robotników

budowlanych. Nie docenili ich jednak kierownicy niektórych budowli. Tak np. majster Stanisław Nowak z budowy MORS w Gdyni od mówił robotnikom swej pomocy przy organizacji zespołów, a majster Jan Solemiński z budowy POSZ we Wrzeszczu starał się powstrzymać robotników od zastosowania metody zespołowej.

Tę niechęć i zacofanie należy przełamać. W gdańskim budownictwie przestarzałe musi ustąpić nowemu. Popularyzacją nowych metod pracy muszą zająć się energicznie organizacje związkowe, a przede wszystkim kierownictwo zarządów budowlanych.

(d)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — Inauguracyjny koncert symfoniczny.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

GDAŃSK

„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Scott na Antarktydzie”, godz. 16, 18 i 20.

„Bajka” we Wrzeszczu — „Muzyka i miłość”, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — „Cyrek”, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 i 19.

„Marynarz” w Nowym Porcie — „Rozdzina Sonnenbrücków”, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Nieznany śpiewak”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT

„Bałtyk” — „Niebezpieczeństwo śmierci”, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia” — „Zahartowani” w godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA

„Goplana” — „Ostatni etap”, w godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Czarci Złob”, godz. 17, 19 i 21.

Atlantic — „Ostatni Mohikanin”, w godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Neptun” w Orłowie — „Świat się śmieje”, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Hrabia Monte Christo”, godz. 18 i 20.

Radło

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

na sobotę, 29 września 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.52 — Uwaga PGR — lok. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.55 — Wiadomości poranne. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Kwadrans piosenek. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka z płyt — lok. 13.25 — Program dnia 13.30 — Audycja szkolna. 14.15 — Rosyjska muzyka ludowa. 14.30 — Reportaż. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 — Węgierskie pieśni ludowe. 16.20 — Recital skrzypcowy Jerzego Kulenkamta — lok. 16.40 — Rezerwa — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — Nowości poetyckie. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka taneczna z płyt — lok. 18.50 — Komentarz tygodnia — lok. 19.00 — Koncert. 19.25 — Aud. literacka. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.25 — Wiadomości sportowe. 20.30 — „Przy sobocie po robocie”. 21.45 — Koncert. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.56 — Hymn i koniec audycji.

Dobre wyniki szkolenia młodych kadr

Oddział, którego kierownikiem jest tow. Piechucki w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu napotykał na poważne trudności w realizacji planu. Przyczyna tego był brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanych robotników. W oddziale pracuje wielu młodych robotników, z których nie wszyscy posiadają takie kwalifikacje, które umożliwiłyby im terminowe wykonanie zadań przewidzianych planem.

Trudności oddziału zmobilizowały organizację partyjną, która przedyskutowała zagadnienie doskonalenia kadr na zebraniach. Szkolenie poświęconych zyciu i osiągnięciom ludzi radzieckich. W gmachu DOKP zostanie zorganizowane stoisko - wystawa książek i czasopism radzieckich. Poza tym będą urządzone dwie fotogalerie, obrazujące wielkie osiągnięcia ZSRR.

(W. R.)

Ufundowany przez społeczeństwo samolot sanitarny rozpoczął służbę

Ufundowany przez społeczeństwo woj. gdańskiego samolot sanitarny Ligi Lotniczej rozpoczął w dniu wczorajszym swą służbę. W godzinach południowych przewieziono nim z Elbląga do Gdańska ofiarę nieszczęśliwego wypadku 17-letnią Irenę Stołowską, z gromady Jegłownik.

Dziewczyna, która doznała uszkodzenia kręgosłupa, została przewieziona z Elbląga do Gdańska w ciągu 1/2 godziny. Z lotniska odwieziono ją natychmiast karetką pogotowia do szpitala

mięskiego w Gdańsku, gdzie po prześwietleniu rentgenem dokonano operacji.

B. BIENIECKI korespondent

PSS w Gdańsku szkoli swe członkinie w zakresie gospodarstwa domowego

Dyrekcja PSS w Gdańsku zorganizowała w wrześniu br. dla swych członkiń kurs kroju i szycia, na który uczęszcza 25 kobiet.

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane dalsze kursy z zakresu gospodarstwa domowego, a mianowicie: 1-miesięczny kurs racjonalnego żywienia, 2-miesięczny kurs trykotarski oraz nowy 2-miesięczny kurs kroju i szycia. Zgłoszenia na wszystkie te kursy przyjmuje dział społeczno-samorządowy PSS, przy ul. Łąkowej nr 52.

Niedzielnego otwarcie sklepów

„Spółnota Pracy”, oddział woj. w Gdańsku podaje do wiadomości, że celem sprawniejszego zaopatrzenia świata pracy w ODZIEŻ JESIENNO - ZIMOWĄ czynne będą wszystkie sklepy „Spółnoty Pracy” na terenie województwa w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 30 września br. w godz. od 9 do 14.

1553/K

Kominiarze zrzeszają się w spółdzielni pracy

W tych dniach powstała w Gdańsku, z siedzibą przy ul. Piwnej 1, spółdzielnia pracy kominiarskiej, obejmująca zasięgiem swej działalności całe województwo gdańskie.

DYŻURY APTEK

od 22 do 28 września br.

Gdańsk — Apteka nr 3, ul. Rokossowskiego 35.

Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 16, Plac Wybickiego 18.

Gdynia — Apteka nr 54, ul. 22 Lipca 44.

Sopot — Oliwa — Apteka nr 15 w Sopocie, ul. Rokossowskiego 21 i

apteka nr 17 w Oliwie, ul. Kamińskiego 1.

